
Kamil Ostrowski

Uniwersytet Łódzki

ORCID 0009-0009-6036-9057

„Gdyż prawe jej oko nie wie, co to post-industrial”, czyli o doświadczaniu przestrzeni łódzkiej w *Hotelu Jahwe* Szymona Domagały-Jakucia

Łódź, miasto o bogatej historii przemysłowej i kulturowej, od dawna stanowi inspirację dla pisarzy, którzy dostrzegali w nim zarówno symbol nowoczesności, jak i przestrzeń dramatycznych przemian społecznych oraz tożsamościowych. Od czasów rozwoju przemysłu włókienniczego, przez okres międzywojenny, aż po współczesność miasto było miejscem akcji wielu powieści, opowiadań i poezji, w których splatają się wątki urbanistyczne, społeczne i egzystencjalne. Łódź w literaturze jest nie tylko przestrzenią geograficzną, ale także metaforą złożonych procesów przemian cywilizacyjnych, jakie zachodziły w Polsce i Europie w XIX i XX wieku. W swojej historycznej i literackiej tożsamości to miasto kontrastów – z jednej strony związane z industrialną potęgą, z drugiej strony – z wieloma tragediami, które niosły za sobą gwałtowne zwroty socjologiczne i polityczne. W XIX wieku, jako jeden z kluczowych ośrodków przemysłu włókienniczego w Europie, Łódź stała się miejscem spotkania kultur i narodowości, co nadawało jej niepowtarzalny charakter. Pełna zakładów fabrycznych, ciasnych kamienic i robotniczych osiedli tworzyła przestrzeń, w której losy ludzi i społeczności były często zależne od woli kapitału i pracy. W literaturze XIX wieku, zwłaszcza w utworach związanych z realizmem i naturalizmem, Łódź była przedstawiana jako miasto, w którym dominował przemysł, a jego mieszkańcy często zmagali

się z biedą i wyzyskiem¹. Takie *polis* obrazował w swoim dziele, *opus magnum* twórczości o Łodzi, Władysław Stanisław Reymont:

Domy stare, odarte, brudne, poobtłukane z rynków, świecące niby ranami nagą cegłą, miejscami drewniane albo ze zwykłego pruskiego muru, który pękał i rozsypywał się przy drzwiach i oknach, o krzywych obsadach futryn, pokrzywione, wyssane, zabłocone, stały ohydny rzędem domów-trupów, pomiędzy którymi wciskały się nowe, trzypiętrowe kolosy o niezliczonych oknach, jeszcze nie tynkowane, bez balkonów, z tymczasowymi oknami, a pełne już ludzkiego mrowia².

Przywołany cytat należy uznać za jeden z przykładów XIX-wiecznego opisywania Łodzi w literaturze. Pochodzi on z ważnego utworu, który utrwalił pewną szczególną wizję „miasta kominów”. W zasadzie autor *Komediantki* skupił się przede wszystkim na modernistycznym ujęciu przestrzeni miejskiej oraz całego konglomeratu zależności w mieście – a co za tym idzie – starał się dookreślić tożsamość miejsca, które dopiero się stwarza, rodzi, będąc tygłem kulturowym. XIX-wieczna Łódź przytłacza człowieka nowoczesności, gdyż „niestabilność, zmienność rzeczywistości, fragmentaryzacja doświadczenia wzmagają tęsknotę chociażby za cieniem, tego co trwałe”³. Pojęcie nowoczesności, ale również pewnej ontologii Łodzi XIX-wiecznej, rozszerza Katarzyna Badowska:

Nowoczesność Łodzi polegałaby nie na zestawie stałych komponentów i cech, lecz na wysiłku tworzenia otoczenia, podporządkowywania sobie rzeczywistości, walki z materią upostaciowioną w niciach bawełny i trybach fabrycznych maszyn. [...] Nowoczesność należałoby zatem postrzegać jako rodzaj przygody pełnej szans i zagrożeń związanych z budowaniem i niszczeniem, zyskiem i stratą. Nowoczesność to rozwój i przemiana, które definiowały Łódź przełomu wieków jak żadne inne polskie miasto⁴.

Co prawda, ambiwalentność postrzegania Łodzi była widoczna chociażby w modernistycznych nurtach urbanistycznych, jednak nie można postawić twardej granicy między postępem, rozwojem a zachowawczością

¹ Zob. *Łódź. Miasto modernistyczne*, red. K. Badowska i in., Łódź 2024.

² W.S. Reymont, *Ziemia obiecana*, Gdańsk 2000, s. 72.

³ M. Nieszczerka, *Ruiny nieobiecane. Destrukcyjna i re-konstrukcja łódzkiego modernizmu*, [w:] *Łódź. Miasto modernistyczne*, red. K. Badowska i in., Łódź 2024, s. 187.

⁴ K. Badowska, *Nowoczesna czy prowincjonalna? Łódź okiem przedwojennych publicystów i pisarzy*, [w:] *Łódź...*, s. 237.

i konserwatyzmem, o czym wspominał w swojej publikacji Marshall Berman⁵. Jeszcze silniej koherentny obraz wizji Reymontowskiej możemy dostrzec w poezji Marii Przedborskiej, tworzącej przed II wojną światową. Łódź w jej kreacji artystycznej przesiąknięta jest brudem, cierpieniem robotników i tej części łódzkiej struktury społecznej, nienależącej do *Lodzermenschowskiej* klasy średniej. Pisarka dostrzegała w powstającej *polis* więcej aniżeli tylko aspekty architektoniczne i społeczne, czyli szereg uwikłań miasta w politykę i ekonomię. Znamienny jest fakt, że pisarka tworzyła w czasach Wielkiego Kryzysu, przypadającego na lata 1929–1933. „Mężczyźni półoślepli”, „redukcja”, „mniejsza zapomoga”, „Bałuckie zapadłe, skrzywione ulice” to raptem kilka określeń, pojęć, którymi operuje Przedborska w swojej poezji, zamieszczonej w łódzkim „Głosie Porannym”, „nadając im w ten sposób charakter nie tyle poetycki, co informacyjno-interwencyjny, i traktując je na równi z prasowymi artykułami i reportażami, adresowanymi do szerokiego odbiorcy”⁶. Społeczny aktywizm Przedborskiej jest rzeczą zewnętrzną w kontekście zarówno relacjonowania, jak i odbioru obrazu Łodzi. Wpływa to na jego prostotę, a tym samym percepcja staje się konkretniejsza, wyzbyta z zabiegów lirycznych, które obraz mogą zaciemniać.

W poezji Adama Gliszczyńskiego również możemy doświadczyć smutnego obrazu łódzkiej przestrzeni – kominów, dymu i miasta jako potwora. Z kolei czołowy łódzki poeta Julian Tuwim potrafił przekazać coś negatywnego, dotyczącego bezpośrednio Łodzi (wiersz *Parademarsz*, opisujący doświadczenia rewolucji 1905 roku na ziemi łódzkiej) czy pozytywnego w wierszu *Łódź*, gdzie docenia jej brzydotę, sposób prosperowania, ale najbardziej to, że jest ona jego małą ojczyzną. Zbiorem cennym dla obrazu łódzkiej przestrzeni są również *Kwiaty polskie*, które spotkały się z dużym zainteresowaniem polonistów i publiczności czytającej. Równie pozytywnie oraz entuzjastycznie (w kontekście ontologii historycznej) odezwie się wspomniany Gliszczyński, którego publicystyczne teksty propagowały fabryczność Łodzi:

Dziwnym na pozór wydaje się, iż mawiają o Łodzi: ona nie ma historii. [...] A jednak ma ona swoje dzieje, jeno odmiennymi niż wszystkie nasze miasta kreślone rysami. Tym oryginalniejszymi są te dzieje, że dotyczą jed[y]nego w swoim rodzaju ogniska fabrycznego krajowego [...]. Czy to powód dla od-mawiania Łodzi historii?⁷.

⁵ M. Bermann, „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. Rzecz o doświadczeniu nowoczesności, przeł. M. Szuster, Kraków 2006, s. 124.

⁶ K. Pietrych, „Wśród kominów Łodzi” Marii Przedborskiej – wiersze społecznie zaangażowane, [w:] *Łódź...*, s. 310–311.

⁷ X. Y. Z. [A. Gliszczyński, A. Mieszkowski], *Łódź, miasto i ludzie*, [w:] *Łódź, która przeminęła w publicystyce i prozie (antologia)*, red. P. Boczkowski, s. 11.

A w ramach publicystycznej, niebezpośredniej kontry wobec Gliszczyńskiego ze strony Ilji Erenburga:

Łódź to „naga rzeczywistość”, miasto bez komplementów, bez cukierni, ba, nawet bez poetów. Zamiast szminki jest tutaj oblicze, a przy tym takie oblicze, którego się nigdy nie zapomni, gdy się je raz widziało. Wy, miłośnicy egzotycznego użycia, kupcy czarującej naiwności, międzynarodowi Paul-Morandowie – nie spieszcie do Łodzi, omijajcie to miasto!⁸

Były to czasy łódzkiego dwudziestolecia międzywojennego, płynne, nieostre i niepewne w kontekście tworzenia się urbanistycznych przestrzeni, nie tylko Łodzi⁹. Rodzące się miasto, w aspekcie modernistycznej filozofii, stało po dwu stronach: tych, którzy stawiali pod znakiem zapytania etyczność sektora pracowniczego, miejsce człowieka w mieście, tożsamości narodowe/etniczne/społeczno-klasowe), i tych, dla których była ona symbolem nowoczesności i rozwoju społecznego. Status przedwojennej *polis* jest więc ambiwalentny i zróżnicowany. Łódź początku XX wieku to miasto dopiero co rodzące się i w sposób zmodernizowany percypowane. Późniejszy jej odbiór będzie nieco inny ze względu na doświadczenia II wojny światowej oraz okres hegemonii komunistycznej:

W przypadku Łodzi utrwalono stereotyp miasta rewolucyjnego czynu, podjętego przez klasę robotniczą jako wyraz buntu wobec niesprawiedliwych stosunków społecznych. Ekspozowano jej robotniczy charakter, milczeniem natomiast pomijano dawną historię: osiągnięcia fabrykantów, wpływ Niemców i Żydów na jakość codziennej egzystencji¹⁰.

Wyczerpująco o ogólnym statusie bycia ówczesnej Łodzi pisze Tomasz Cieślak w monografii o Łodzi, a jego konstatacja, dotycząca stanu faktycznego miasta na gruncie np. społecznym, kulturowym, ontologicznym, jest trafna:

Chaos i niepewność, konflikty klasowe i rozpad tradycyjnych wartości – zjawiska charakterystyczne dla modernistycznego miasta – były na gruncie łódzkim, w dynamicznie przyrastającej wieloetnicznej społeczności, w środowisku

⁸ I. Erenburg, *Łódź biega nago po świecie. Wrażenia wybitnego pisarza rosyjskiego z polskiego Manchesteru*, „Głos Polski” 1928, nr 73, s. 4.

⁹ Zob. G. Piątek, *Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920–1939*, Warszawa 2022.

¹⁰ M. Gajak-Toczek, *Rola małej ojczyzny w kształceniu polonistycznym na IV etapie edukacyjnym na przykładzie Łodzi. Rozważania aksjologiczne*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Perinentia” 2018, nr 8, s. 232.

skupionym na przetrwaniu i pomnażaniu zysku, wielokroć dotykanym potężnymi kryzysami i przesileniami, zachętą do budowania bardziej harmonijnej nowoczesności także poprzez sztukę, poprzez literaturę¹¹.

Przywołana wypowiedź rezonuje poniekąd ze stwierdzeniem Stefana Gelbarta z 1929 roku o mieście przyszłości, Łodzi, która „wrosła niejako sama z siebie, jako miasto pracy, uczyniła się taką własnymi rękoma”¹². Autor patrzy zatem z większym optymizmem na polski Manchester.

Powyższy przegląd wybranych obrazów Łodzi dawnej, początku wieku XX, uznać można za pierwsze ujęcia miasta, gdyż biorąc na warsztat współczesną literaturę regionalną¹³, potrzeba sięgnąć do korzeni, by zauważyć różnicę, oraz inne, szczególnie kreowanie teraźniejszego obrazu tej przestrzeni, która kształtowana jest za pomocą jednostkowego doświadczenia. Teksty artystyczne odnoszą się do całości doświadczenia Łodzi, w sposób zarówno przestrzenny, urbanistyczny, społeczny, jak i tożsamościowy oraz egzystencjalny. Kategorię doświadczenia podejmuję za Martinem Jay’em, u którego

doświadczenie stanowi węzłowy punkt pomiędzy publicznym językiem i prywatną subiektywnością, obiegowymi twierdzeniami i niewyraźnością indywidualnego wnętrza. „Doświadczenie” jest tu przede wszystkim czymś, przez co trzeba przejść, co trzeba przecierpieć, nie zaś czymś, czego się praktycznie, tutaj i teraz, doświadcza. zabarwione przez wzorce kulturowe, a udostępniane jest za sprawą późniejszego procesu opowiadania, „wtórne opracowywanie” we Freudowskim znaczeniu, które przemienia wydarzenie, doświadczenie w znaczącą narrację¹⁴.

¹¹ T. Cieślak, *Łódź. Szkice o literaturze, przestrzeni i historii*, Łódź 2023, s. 177.

¹² St. Gelbart, „Głos Poranny” u laureatki Łodzi. Zofia Nałkowska żywi kult naszego miasta pracy. Powieść o ludziach w więzieniu, „Głos Poranny” 1929, nr 81, s. 4; cyt. za: M. Piechał, *O poezji i czymś więcej*, Warszawa 1988 s. 259–260.

¹³ Regionalizm pojmuję tutaj w sposób „ponowoczesny”, w kontekście teorii Roberta Marii Dainotto. Rozumiał on ten typ regionalizmu jako „odpowiedź na kryzys generowany przez multikulturalizm” i pokazywał wpływ postkolonializmu, a także postmodernizmu na utracenie przez literaturę możliwości przekazywania uniwersalnej, „naturalnej” i „trwałej” koncepcji piękna, a „regionalizm mógłby być pretekstem do powrotu do regresywnego pojęcia «autentycznych», estetycznych wartości postformalistycznej wersji literackości – zwróconej przeciw hybrydyczności wspólnot wyobrażeniowych”; R. M. Dainotto, „All the Regions Do Smilingly Revolt”: The Literature of Place and Region. „Critical Inquiry” 1996, no. 3, s. 489.

¹⁴ J. Orska, Czego doświadcza teoria?, „Wielogłos” 2014, nr 1, s. 109; zob. M. Jay, *Pieśni doświadczenia*, przeł. M. Rejniak-Majewska, Kraków 2008, s. 109.

Z kolei kluczową metodologię badawczą proponuje tutaj Elżbieta Rybicka pod pojęciem geopoetyki¹⁵, w której stara się zwrócić uwagę na wieloaspektową, kompleksową interakcję między literaturą a przestrzenią geograficzną, topograficzną i związanymi z nią praktykami kulturowymi. Warto wspomnieć o teorii Kennetha White'a, uniwersalizującej pojęcie geopoetyki, gdyż

to o znacznie głębsze i bardziej radykalne przedsięwzięcie. Tematem jej nie są terytorialne przepychanki o władzę między państwami, ale kondycja istoty ludzkiej we wszechświecie, relacja między człowiekiem a planetą Ziemią, obecność w świecie. Geopoetyka to antidotum na zatrucie świata¹⁶.

W kontekście przywołanej metodologii przyjrzyć się dwóm, dosyć nieoddalonym od siebie chronologicznie utworom: *Hotel Jahwe* Szymona Domagały-Jakucia i *Miasto Ł.* Tomasza Piątka. Szczególnie interesująca jest dla mnie pierwsza pozycja, tomik poezji debiutanta, który, w wyniku posługiwania się językiem liryki, czulszym i prywatniejszym niż forma prozatorska, w sposób jednostkowy odkrywa postmodernistyczną przestrzeń konkretnego miejsca. Robi to na zasadzie relacyjności między Ja a „Hotelem Jahwe” (Łodzią silnie kojarzoną ze społecznością żydowską). Dzieło to jest podzielone na dwie „ewangelie”: *Ewangelia dla wykluczonych* i *Ewangelia dla miasta Łodzi* – tą drugą przede wszystkim zajmę się w artykule.

Jak już wspomniałem, najważniejsza zdaje się być relacyjność między podmiotem a miastem, a także siła kreacyjna podmiotu względem percepcyjnego obrazu miasta:

Odklejam ospy kamienic na Legionów, które były Obrońcami Stalingradu. Nie będzie w tym Mieście hasel odbudowy, które by je podniosły. Albo Miłość do Miasta będzie

początkiem,
albo Miasto będzie początkiem Miłości. Potrzeba zdobyć Łódź
od początku.

[...]

Niech Łódź wygląda jak zdjęcie Hanny
po retuszu. Do zobaczenia w Łodzi. Albo w Koluszkach¹⁷.

¹⁵ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

¹⁶ K. White, *Zarys geopoetyki*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2, s. 21.

¹⁷ Sz. Domagała-Jakuć, *Hotel Jahwe*, Łódź 2013, s. 46.

Omawiany wiersz otwiera drugą „ewangelię”, a wyżej zamieszczony fragment zawiera w sobie silne, wyrażone *expressis verbis* tezy i zamierzenia w stosunku do miasta, które boryka się z kryzysem, ale równocześnie w pewien sposób zawiera w sobie historię¹⁸, pamięć miejsca. Nie jest to jednak kategoria przestrzeni regionalnej na tyle rozwinięta, rozbudowana, aby można było wpleść ją w dyskurs pamięci zbiorowej, dotyczącej Holocaustu, komunizmu czy II wojny światowej, czyli historii *sensu scripto*, pamięci jako nośnika memorialnego. Należy ją traktować w kontekście pamięci egzystencjalnej, warunkującej tożsamość indywidualną oraz bycie-w-świecie. Można również rozszerzyć historiografię pamięci, tj. przechodzenie od pamięci komunikatywnej do pamięci kulturowej, co zostało zaproponowane przez Kazimierza Wóycickiego, w której podmiot zbiera fakty, słucha o nich, lecz „zanim więc pamięć komunikatywna stanie się pamięcią kulturową, wytworzy ona nader liczne «memoria»”¹⁹. Poeta szeroko podejmuje temat pozornie teologiczny, lecz tak naprawdę na wskroś egzystencjalny, ujmując go w kategoriach kulturowego bycia (dodatkowo skonfrontowanego z przestrzenią miejską). Wiąże się to z pamięcią kulturową, czyli charakterystycznym dla danego społeczeństwa zasobem tekstów ponownie podejmowanych w sposób wyobraźniowy, co wytwarza szczególną świadomość grupy²⁰. Przyczyny takiego pojawienia się pamięci kulturowej w twórczości artysty możemy wyjaśnić za pomocą kategorii *mnemotopos*, ukutej przez Maurice’a Halbwachsa, którą zredefiniował Stefan Bednarek w następujący sposób:

Krystalizowanie się wyobrażeń społecznych o wydarzeniach z przeszłości utrwalonych w różnego rodzaju wytworach – tekstach kultury, a ich funkcja przechowywania pamięci wynika głównie z intensywnej obecności w nich wątków, motywów, tematów, postaci ważnych z uwagi na oczekiwane przesłania wywodzone z historii²¹.

¹⁸ Nie jest to dominujący temat, ale dostrzegalny. Inne przykłady z tomiku Jakucia: „Mieszkam,/ w miejscu, które cudem pominęło Luftwaffe radziecka artyleria” (s. 61); „Jak Berlin, kamienica po kamienicy” (s. 46), „Mam w sobie kroplę żydowskiej krwi” (s. 53). Pierre Nora zauważa, że radykalne przyspieszenie historii i wyzwolenie się „pamięci mniejszościowych” wpłynęło na różne typy dekolonizacji owej, m.in. dekolonizacji ideologicznej, wyrastającej na przestrzeni, w miejscu, niegdyś okupowanym przez reżimy totalitarne. Tenże, *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 37.

¹⁹ K. Wóycicki, *Zagadnienie historiografii pamięci*, „Orbis Linguarum” 2009, nr 4, s. 5.

²⁰ J. Assman, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, przeł. S. Dyroff, R. Żytyńiec, „Borussia” 2003, nr 29, s. 16.

²¹ S. Bednarek, *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2012, nr 1, s. 9.

Bez osadzenia abstrakcyjnych prawd w przeszłości grupa, wspólnota, jednostka są w stanie je utracić – o czym wspomina Halbwachs²². W kontekście tomiku *Hotel Jahwe*, dominującą jest pamięć na pograniczu historii i kultury, owo mnemotopos, wyłaniające się z wyobrażenia ontologicznego Łodzi oraz jej rzeczywistości XIX-wiecznej, jej początku. W zasadzie cała druga część tego tomiku poświęcona zostaje kwestii „żydowskości” jako jednemu z oryginalnych komponentów miasta, zarówno pod względem społecznym (druga co do wielkości mniejszość zamieszkująca Łódź fabrykancką), jak i kulturowym, mocno osadzonym w teologii i wierzeniach (tutaj motyw ziemi obiecanej, zaczerpnięty z tradycji judaistycznej, ale konfrontowany, co zrozumiałe, z *Ziemią obiecaną* W.S. Reymonta). Ten sposób percepcji miasta (konfrontacji, dialogiczności), dokonywany przez jednostkę, prowadzić może do przestrzeni – odwołując się do terminu Zygmunta Baumana – *re-konstruowanej*, miasta ponowoczesnego, które

jawiąc się w jednym miejscu, nigdy nie umiejscawia się tam na dobre, konstruuje kolejne „centra”, lecz struktury te są zawsze już „re-konstruowane”, przeniesione z innych miejsc są miejscami nie (do końca, nie na dobre) umiejscowionymi. Centrum nie jest jedyne i unikatowe; przeciwnie – poddane jest procesowi re-produkcji²³.

Owo centrum w przestrzeni miasta Tadeusz Sławek rozumie jako miejsce, które powinno dawać przestrzeń na rozwój duchowy, a poprzez tłoczność, kapitalistyczne zabijanie metafizyki w obiektach miejskich, kulturowych, staje się właśnie re-konstruowane. Termin ten jednak w kontekście omawianego tomiku zastosowałbym do ogólnego ujęcia Łodzi jako ziemi obiecanej, „centrum” obiecanego, którego Domagała-Jakuć szuka, o które błaga, a które konfrontowane jest z miejskim *profanum*: „Z tej ulicy ja spoglądam w twoje usta,/ wierzę w miasto, bo jego wybrzeże oparte jest o twoje ramiona, [...] / wybrzeże miasta, które łaknie forsy, inwestorów [...] Jahwe sprawi, że nie sięgną nas miejskie psy”²⁴; „Gdzie jesteś, Chryste? / Czemu opuściłeś to miejsce? A przecież warte jest miasto krwi Twojej, / miasto, które miało być czuletnem dla ludu, / stało się bochnem biskupa”²⁵, czy „Od niedawna wierzę, że jesteś moim Zbawicielem, ziom [...] Wierzę, ziom, że przejmiesz wpływ w mieście. [...] Im to przeciwstawisz się./ Ziemi

²² M. Halbwachs, *La topographie légendaire des Évangiles en Terre sainte. Étude de mémoire collective*, édition préparée par M. Jaisson, przeł. J. Małczyński, Paryż 2008, s. 124.

²³ T. Sławek, *Akro/nekro/polis: wyobrażenia miejskiej przestrzeni*, [w:] *Pisanie miasta – czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 35.

²⁴ Sz. Domagała-Jakuć, *Hotel...*, s. 51.

²⁵ Tamże, s. 58.

łódzkiej wysuszonej od łapówek²⁶”. Z kolei w wierszu *Ulica Zarzevska* poeta przedstawia perspektywę kapitalistycznego sposobu pojmowania miasta i jego mieszkańców. W zasadzie Domagała-Jakuć scala ulicę, będącą symbolem biedy, nędzy i braku perspektyw zarówno z wyglądem estetycznym miasta, jak i z sytuacją materialną mieszkańców: „Zarzevska staje się pozbawiona widoków na zasiłek [...] Tyle takich Zarzevskich tulę obolałymi rękoma [...] Wiele Zarzevskich niesłusznie potępiono, odepchnięto kark chromego”²⁷. W tomiku możemy doświadczyć więcej tego nacechowania emocjonalnego w stosunku do poszczególnych ulic bądź przestrzeni, co świadczy o emotywnym sposobie ujmowania topografii doświadczanej²⁸. Ten z kolei prowadzi do subiektywnego charakteru przeżywanego miejsca – a co za tym idzie – jego jednostkowej reprezentacji, a wiąże się z brakiem możliwości obiektywnego, rzeczywistego obrazu²⁹. Co więcej – zauważa Rybicka – kolejny problem wynika z presji i reżimu „szkoły uczuć”. Autorka odwołuje się tutaj do normatywizmu doznania opisanego przez Gombrowicza w *Dzienniku*³⁰. Czynniki, który może przemawiać za subiektywnym, jednostkowym odbiorem Łodzi u Domagały-Jakucia, to problemy psychiczne, terapia w szpitalu psychiatrycznym czy problemy finansowe, o czym wspomina Paweł Owczarek jako mentor i „mistrz” towarzyszący młodemu poecie podczas pisania *Hotelu Jahwe*³¹. Obraz kreowany przez autora jest pełen negatywów i szarych barw, co wzmacnia percepcję Łodzi jako miasta po prostu brzydkiego. W rozmowie z Jakubem Skurtysem poeta w sposób przekorny nie ujmuje brzydoty miasta w kategoriach negatywnych, niepożądanych – wręcz przeciwnie – jest ona „centrum” tożsamościowym dla własnego ja, rodzi inspiracje i głębszą refleksję:

Mimo to, gdy słyszę opinię znajomych na temat Łodzi, to czuję się dotknięty, bo ja widzę magię tam, gdzie oni jej nie dostrzegają, mało tego, mówią, że Łódź jest Miastem brzydkim. Ich to odrzuca, a dla mnie jest inspiracją. Ja świetnie odnajduję się w tej rzekomej brzydocie i czuję, że ja jestem jej częścią, a ona jest częścią mnie. Kocham Łódź i zarazem na nią choruję, jest to ciężkie doświadczenie,

²⁶ Tamże, s. 62.

²⁷ Tamże, s. 64–65.

²⁸ E. Rybicka, *Geopetyka...*, s. 269. Można – w przypadku tomiku Domagały-Jakucia – odwołać się do twierdzeń autorki dotyczących synestezyjnego odbioru miejsca. Kilka przykładów: „Dusimy się w Łodzi B” (s. 65), „Wskrzesza ciepły odór uryny” (s. 63), „Z nadźartej wymiocinami bramy na Zarzevskiej” (s. 51), „Na Łódź choruję. Choroba ta ma zapach rozpiętanego gołębia” (s. 67).

²⁹ Sz. Domagała-Jakuć, *Hotel...*, s. 270.

³⁰ W. Gombrowicz, *Dziennik 1953–1956*, Kraków 1989, s. 188.

³¹ P. Owczarek, *Od warsztatów do debiutu, czyli jak się objawił talent poetycki Szymona Domagały-Jakucia, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2017, t. LX, z. 1, s. 130.*

o którym coraz częściej marzę, aby się skończyło. Po prostu chcę Łódź kochać, ale nie umierać na nią. Uważnie czytam wszelkie negatywne rzeczy, które pisze się o Łodzi i najczęściej się z nimi nie zgadzam, uważając te opinie za emocjonalne i przesadzone. Powiedzmy, że ja i Łódź zawarliśmy tajny pakt, a duchy Miasta są mi przychylnie³².

Łódzki poeta niejako uprawomocnia „brzydkość” widzianej przestrzeni, która jest dla niego właśnie inspiracją, a ponadto konfrontuje się z własnymi „demonami”. Zastanawiającą, słuszną – w kontekście omawianego utworu – kategorię brzydoty stworzył Piotr Jaroszyński:

Brzydota nie jest czymś samym w sobie ani w przedmiocie, ani od strony ujęcia. W przedmiocie suponuje właśnie obecność czegoś, co nie jest brzydkie, zaś w odbiorcy oprócz uczuć negatywnych z konieczności pojawiają się uczucia pozytywne. Paradoks utrzymałby swoją moc tylko wówczas, gdyby brzydota została zabsolutyzowana, co jest jednak niemożliwe³³.

Wychodząc z takiego ujęcia brzydoty, możemy odczytywać percepcję łódzkiej rzeczywistości przez Domagałę-Jakucia jako transgresję, próbę szukania sensu, czegoś dobrego, wnikaącego przy tym coraz bardziej w brzydką przestrzeń. Co więcej, uprawomocnia to również kwestia braku porządku, logiki, czyli jak na ponowoczesność – brak możliwości epistemologicznych, co powoduje większą relatywność w sposobie mówienia o Bogu. Dopuszczony zostaje bełkot i chaos zdarzeniowy. To też wiąże się ze sposobami emotywnego ujmowania przestrzeni (tutaj w postaci wzroku i zapachu). Ową przekraczalność w rozumieniu postmodernistycznym tłumaczy Paweł Pieniążek:

transgresja oznacza niepowstrzymany i niewyczerpany ruch zarazem przekraczania i potwierdzania granic świata ludzkiego, ruch, którego nie zwieńcza żadna możliwa synteza, a który wzbudzony jest przez pragnienie tego, co – w granicach tych – Nieosiągalne i Niemożliwe³⁴.

Syntezy u Domagały-Jakucia brak: „gdyż prawe jej oko nie wie, co to post-industrial./ Cała jej twarz zmierzcha/ razem z nami”³⁵. Sposób wyrażania „Nieosiągalnego” czy „Niemożliwego”, w kontekście przestrzeni, w jakiej

³² Sz. Domagała-Jakuć (w rozmowie z J. Surtysem), *Duchy Miasta są mi przychylnie*, Łódź 2016, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/duchy-miasta-sa-mi-przychylne/> (dostęp: 11.02.2025).

³³ P. Jaroszyński, *Paradoks brzydoty*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1991, nr 1, s. 44.

³⁴ P. Pieniążek, *Suwerenność a nowoczesność. Z dziejów poststrukturalistycznej recepcji myśli Nietzschego*, Łódź 2006, s. 22.

³⁵ Sz. Domagała-Jakuć, *Hotel...*, s. 66.

podmiot się znajduje, tworzy szczególne podejście do kategorii *genius loci*. Zdaje się nim być ów „post-industrial”, będący egzemplarycznym duchem miejsca, gdyż tę kategorię można rozważać „w odniesieniu do zapisanej w danym miejscu przeszłości, manifestującej się poprzez nawarstwienia, ślady na- stępujących po sobie epok, czytelne relikty, lub obecnej jedynie w naszej świadomości”³⁶. Co więcej – jak zauważa Ilona Copik – oprócz bycia skonwencjonalizowanego w kulturze miejsca również rozważać można tę kategorię szerzej: „patron miejsc pogmatwanych, niejednoznacznych, o mglistym i/lub trudnym do ustalenia znaczeniu z powodu zawiłej historii, położenia geograficznego czy też skomplikowanych procesów społecznych występujących na danym terenie”³⁷. Postindustrialny *genius loci* jest dystynktywną cechą Łodzi *Hotelu Jahwe*, w każdym odwiedzanym przez poetę miejscu. Zarówno jednostkowa kamienica, jak i mentalność spotykanych ludzi są nadal w jakiś sposób określone industrialistycznym okresem łódzkiego miejsca. Domagała-Jakuć rekonstruuje cechy dawne, aby później je przekraczać, dostosowując do tego elementy wyrazu charakterystyczne dla ponowoczesności. Rzutuje to na wyobrażeniu miasta, tworzeniu, ale również na odbiorze czytelnika i samego poety.

Niezwykle ważne jest ujmowanie siebie, podmiotu, jako osoby biednej, usytuowanej w klasie niższej, borykającej się równie mocno zarówno z problemami egzystencjalnymi, jak z problemami finansowymi. Aspekt społeczny, ontologicznie warunkujący Łódź jako postindustrialną przestrzeń, również zmusza Domagałę-Jakucia do ustalenia swego miejsca, pozycji, „relacyjności” względem innych elementów tworzących strukturę miejsca. To niewątpliwie potwierdza Gombrowiczowskie teorie dotyczące uwikłań jednostki w poszczególne systemy społeczno-kulturowe – a tym samym – wpływa to na taki wizerunek Łodzi XXI wieku w *Hotelu Jahwe*.

W sposób równie ciekawy i przemyślany pisał o doświadczeniu łódzkiej przestrzeni Tomasz Piątek w *Mieście Ł.*³⁸, gdzie *episteme* miejsca zostaje podzielone na dwie różniące się sfery: *stricte* społeczną, rzeczywistą, polityczną, oraz egzystencjalną, relacyjną, konfrontującą. Pierwsza dotyczy w głównej mierze kwestii rewitalizacyjnej, niezwykle ważnej od początkowych XXI wieku w Łodzi po dziś. W tej sferze mieści się punkt graniczny, mający swego rodzaju charakter socjologiczno-antropocentryczny, czyli

³⁶ K. Dąbrowska-Budziło, *Genius loci, jako potencjalne źródło inspiracji dla kształtowania krajobrazu*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2011, nr 15, s. 230.

³⁷ I. Copik, „*Genius loci*” jako figura antropologiczna – transformacje znaczeniowe, konteksty interpretacyjne, „Transformacje. Pismo interdyscyplinarne” 2012, nr 1-2, s. 96.

³⁸ Zob. K. Ostrowski, „*Miasto Ł. ma tę zaletę, że obojętność nie jest tu wroga – jest tylko zrezygnowana*”. Łódzka polityka rewitalizacyjna i człowiek w przestrzeni ponowoczesnej w powieści *Miasto Ł.* Tomasza Piątka, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2024, nr 2, s. 437-449.

połączenie codziennego, materialnego funkcjonowania z tym wewnętrznym, filozoficznym, niejednoznacznym. W centrum natomiast odnajdujemy miasto, Sławkowskie „centrum”, które jawi się jako miejsce puste, jałowe, szare, nieodznaczające się tożsamością. Głównemu bohaterowi, T., podobnie jak podmiotowi mówiącemu w *Hotelu Jahwe*, zależy na odnalezieniu Boga w swoim świecie zewnętrznym. Z uwagi na fakt, że jest on byłym nałogowcem, pragnie życie wypełnić sensem i egzystencjalnym spokojem. W pewien sposób to właśnie miasto Ł., którego pierwowzorem była Łódź, jest przestrzenią brzydką, szarą i wróżącą sobie unicestwienie. O ile autor podchodzi do niej z pozytywistyczną pasją, uosabianą w postaci H. (tj. prospołeczną, uświadamiającą i próbującą zmienić miasto na lepsze), o tyle rozterki głównego bohatera na polu egzystencjalnym, w którym przestrzeń odgrywa kluczową rolę, wpływają na to, że jego sposób pisania można ująć w kontekście wcześniejszych koncepcji: „W mieście Ł. bardziej czuć potrzebę Tytyta. Bo Ja się ukryła, Ty nie działa, każdy jest On”³⁹. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że percepcja przestrzeni miejskiej u Piątka nie tylko podlega pod kategorię ujmowania topografii miasta w sposób emotywny, ale również – o ile nie przede wszystkim – „doświadczenia”, prowadzącego do „formowania samoświadomości i tożsamości przez terytorium”⁴⁰:

Niniejszym felieton się z nią żegnam. Ale nie żegnam z łódzkim bólem, bo jest to doznanie, które trudno wymazać sobie z duszy. Wielkie miasto, niegdyś piękne i pełne wartościowych ludzi, ale teraz już puste i jak najdosłowniej zasrane, oddane przemocy i rozpacz. O tym się nie da zapomnieć. Chociaż cała Polska nie pamięta, nie wie albo się łudzi – się Łódzi⁴¹.

Powoduje to również przedstawianie miasta uwikłanego politycznie i warunkującego przez to społeczeństwo w nim mieszkające. Kapitalistycznie pragmatyczne działania władz *polis* wpływają bezpośrednio na byt biednych mieszkańców, których nie stać na wykupienie mieszkania na własność. Tym samym T. kreśli strukturę społeczną Łodzi, opierając się na dwóch klasach: Świetlistych (zamożni) i Nieświatlistych (biedota). Podział wyraża się także w zakupach w danym sklepie. Uwypuklony zostaje problem zarobków mieszkańców, który paradoksalnie ogranicza im dostęp do miejskiej przestrzeni – pozornie otwartej i dostępnej dla wszystkich. Rezonuje to z przemyśleniami Zygmunta Baumana dotyczącymi konsumeryzmu, *flaneryzmu* miejskiego⁴².

³⁹ T. Piątek, *Miasto Ł.*, Warszawa 2012, s. 124.

⁴⁰ E. Rybicka, *Geopolityka...*, s. 174.

⁴¹ A. Morawiec, *Łódźmy się*, „Nowe Książki” 2012, nr 9, s. 11.

⁴² Z. Bauman, *Wśród nas nieznajomych – czyli o obcych w (po)nowoczesnym mieście*, [w:] *Pisanie miasta...*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 151.

Flauner to włóczęga, figura bez korzeni, ale nietożsama z turystą, który w powierzchowny i bezpieczny sposób doświadcza przestrzeni. Jest więc doskonałym ucieleśnieniem interaktywnej kultury miasta, ale pozbawionym blasków reflektorów. Głos autora *Heroiny* jest bardzo ważny, ponieważ ujmuje Łódź w kategoriach zbliżonych do sposobu reportażowego, realistycznego, zanurzonego w miejscowej praktyce życia bardziej aniżeli w przypadku emotywniej praktyki Domagały-Jakucia.

W artykule starałem się ukazać złożoność i wielowymiarowość przestrzeni łódzkiej, która w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat była nieustannie reinterpretowana przez różnorodne środowiska twórcze i intelektualne. Każde z przedstawionych podejść do miasta, od XIX wieku po współczesność, daje nam szerszy wgląd nie tylko w ewolucję Łodzi, ale także w zmianę perspektywy, jaką przyjmujemy wobec miejsc, w których żyjemy. Wpisywanie Łodzi w szeroki kontekst historyczno-kulturowy pozwala dostrzec, jak zmieniała się rola miasta, jak różne narracje historyczne wpływały na jego tożsamość oraz jak twórcy, poeci czy badacze podejmowali próbę zrozumienia tej tożsamości w różnych momentach czasowych.

Powieść Piątka pokazuje, jak Łódź, mimo swojego industrialnego dziedzictwa, podejmuje wyzwania współczesności, stawiając na rozwój społeczno-gospodarczy. Jego wizja miasta zmienia się w odpowiedzi na problematykę nowoczesności, a walka z ciężką industrialną przeszłością staje się metaforą dążenia do przekształcenia przestrzeni w bardziej harmonijne i przyszłościowe środowisko. W kontekście twórczości Domagały-Jakucia miasto staje się przestrzenią pełną sprzeczności i napięć, które nie wynikają tylko z przeszłości, ale także z tego, jak współczesny człowiek stara się zrozumieć i odnaleźć w złożonym świecie. Ontologia miejsca staje się polem nieustannej refleksji, w której Łódź jako fenomen miejskiej egzystencji jest rekonstruowana w zgodzie z próbami rozumienia jej istoty.

Wypowiedzi literackie Piątka i Domagały-Jakucia czynią z Łodzi miejsce, które nie tylko jest obiektem refleksji intelektualnej, ale także staje się przestrzenią doświadczaną na różnych poziomach: społecznym, emocjonalnym, kulturowym. Interesujące jest, jak te różnorodne podejścia do miasta pokazują, że Łódź nie jest statycznym, zamkniętym organizmem, lecz dynamiczną przestrzenią, która nieustannie podlega przemianom i reinterpretacjom. Twórczość łódzkich poetów i badaczy, poszukujących nowoczesnych form wyrażenia tej zmienności, staje się w tym kontekście istotnym elementem ponowoczesnego regionalizmu. Łódź, traktowana zarówno jako miasto, jak i jako fenomen kulturowy, w pełni zasługuje na to, by wciąż poszukiwać nowych sposobów zrozumienia i opowiedzenia jej historii.

Bibliografia

- Assman J., *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, przeł. S. Dyroff, R. Żytyńiec, „*Bo-russia*” 2003, nr 29, s. 11–16.
- Badowska K., *Nowoczesna czy prowincjonalna? Łódź okiem przedwojennych publicystów i pisarzy*, [w:] *Łódź. Miasto modernistyczne*, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Pietrych, K. Radziszewska, Łódź 2024, s. 217–237.
- Bauman Z., *Wśród nas nieznajomych – czyli o obcych w (po)nowoczesnym mieście*, [w:] *Pisanie miasta...*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 145–158.
- Bednarek S., *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „*Przegląd Kulturoznawczy*” 2012, nr 1, s. 5–11.
- Bermann M., „*Wszystko, co stałe, rozpuływa się w powietrzu*”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, przeł. M. Szuster, Kraków 2006.
- Cieślak T., *Łódź. Szkice o literaturze, przestrzeni i historii*, Łódź 2023.
- Copik I., „*Genius loci*” jako figura antropologiczna – transformacje znaczeniowe, konteksty interpretacyjne, „*Transformacje. Pismo Interdyscyplinarne*” 2012, t. 76–77, nr 1–2, s. 92–108.
- Dainotto R.M., „*All the Regions Do Smilingly Revolt*”: *The Literature of Place and Region*. „*Critical Inquiry*” 1996, t. 22, nr 3, s. 486–505.
- Dąbrowska-Budziło K., *Genius loci jako potencjalne źródło inspiracji dla kształtowania krajobrazu*, „*Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*” 2011, nr 15, s. 227–235.
- Domagała-Jakuć Sz. (w rozmowie z J. Surtysem), *Duchy Miasta są mi przychylnie*, Łódź 2016, <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/duchy-miasta-sa-mi-przychylnie/> (dostęp: 11.02.2025).
- Domagała-Jakuć Sz., *Hotel Jahwe*, Łódź 2013.
- Erenburh I., *Łódź biega nago po świecie. Wrażenia wybitnego pisarza rosyjskiego z polskiego Manchesteru*, „*Głos Polski*” 1928, nr 73.
- X. Y. Z. [A. Gliszczyński, A. Mieszkowski], *Łódź, miasto i ludzie*, [w:] *Łódź, która prze-minęła w publicystyce i prozie (antologia)*, red. P. Boczkowski, s. 7–38.
- Gajak-Toczek M., *Rola małej ojczyzny w kształceniu polonistycznym na IV etapie edukacyjnym na przykładzie Łodzi. Rozważania aksjologiczne*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Linguae Polonae Perinentia*” 2018, t. 8, s. 229–244.
- Gombrowicz W., *Dziennik 1953–1956*, Kraków 1989.
- Halbwachs M., *La topographie légendaire des Évangiles en Terre sainte. Étude de mémoire collective*, édition préparée par M. Jaisson, Paryż 2008.
- Jaroszyński P., *Paradoks brzydoty*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1991, t. 27, nr 1, nr 25–34.
- Łódź. Miasto modernistyczne*, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Pietrych, K. Radziszewska, Łódź 2024.
- Morawiec A., *Łódźmy się*, „*Nowe Książki*” 2012, nr 9, s. 10–11.
- Nieszczerka M., *Ruiny nieobiecane. Destrukcyjna i re-konstrukcja łódzkiego modernizmu*, [w:] *Łódź. Miasto modernistyczne*, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Pietrych, K. Radziszewska, Łódź 2024, s. 184–197.

- Norra P., *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 37–43.
- Orska J., *Czego doświadcza teoria?*, „Wielogłos” 2014, nr 1, s. 103–112.
- Ostrowski K., „Miasto Ł. ma tę zaletę, że obojętność nie jest tu wroga – jest tylko zrezygnowana”. Łódzka polityka rewitalizacyjna i człowiek w przestrzeni ponowoczesnej w powieści *Miasto Ł.* Tomasa Piątka, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2024, nr 2, s. 357–449.
- Owczarek P., *Od warsztatów do debiutu, czyli jak się objawił talent poetycki Szymona Domagały-Jakucia*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2017, t. LX, z. 1, s. 123–133.
- Piątek G., *Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920–1939*, Warszawa 2022.
- Piątek T., *Miasto Ł.*, Warszawa 2012.
- Piechal M., *O poezji i czymś więcej*, Warszawa 1988.
- Pieniążek P., *Suwerenność a nowoczesność. Z dziejów poststrukturalistycznej recepcji myśli Nietzschego*, Łódź 2006.
- Pietrych K., „Wśród kominów Łodzi” Marii Przedborskiej – wiersze społecznie zaangażowane, [w:] *Łódź. Miasto modernistyczne*, red. K. Badowska, T. Cieślak, K. Pietrych, K. Radziszewska, Łódź 2024, s. 299–314.
- Reymont W.S., *Ziemia obiecana*, Gdańsk 2000.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Sławek T., *Akro/nekro/polis: wyobrażenia miejskiej przestrzeni*, [w:] *Pisanie miasta – czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 11–39.
- White K., *Zarys geopoetyki*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2, s. 7–21.
- Wóycicki K., *Zagadnienie historiografii pamięci*, „Orbis Linguarum” 2009, nr 4, s. 1–29.

„Because her right eye does not know what post-industrial is”,
i.e. about experiencing the space of Łódź in Szymon Domagała-Jakut’s
Hotel Yahwe and a reconnaissance of the current way of writing
about the city

Abstract

The experience of Łódź, the individual space and the way of understanding it have changed over time. The most important work on this topic was Władysław Reymont’s *Ziemia obiecana*. Later representation concerns authors such as Maria Przedborska, Julian Tuwim, Adam Gliszczyński or single journalistic texts and statements. In this article, I particularly look at the writing about Łódź by Szymon Domagała-Jakut in *Hotel Jahwe* and Tomasz Piątek in the *Miasto Ł.* Analyzing their work, I try to include it in the geopolitical theory of Elżbieta Rybicka, but also of other experts on the issue of regionalism and postmodern regionalism. In my article, I try to look at Łódź written by writers and poets, and thus extract their image of the city and the relationship between „I” and the urban, Łódź, post-industrial space.

Keywords: Łódź, city, geopoetics, postmodernity, space

Kamil Ostrowski – absolwent filologii polskiej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Od 2025 roku doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Swoją dysertację przygotowuje pod kierunkiem dr hab. Małgorzaty Gajak-Toczek, prof. UŁ. Przewodniczący Koła Naukowego Sympatyków Dydaktyki Polonistycznej oraz współorganizator konferencji studencko-doktoranckich: „Obraz osób z niepełnosprawnością w literaturze, języku, kulturze i dydaktyce” oraz „Granice i przemiany: Inność, Doświadczenie, Innowacja w perspektywie humanistycznej”. Swoje badania naukowe koncentruje wokół kategorii doświadczenia w literaturze, a także w procesie kształcenia literackiego. Główne zainteresowania: ponowoczesne implikacje w literaturze, dydaktyka polonistyczna, literatura pierwszej połowy XX wieku, m. in. twórczość Wacława Berenta, Stanisława Ignacego Witkiewicza czy Antoniego Godziemby Wysockiego.